

Sygn. akt I ACa 858/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 lutego 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Roman Sugier (spr.)
Sędziowie :	SA Ewa Jastrzębska SA Anna Bohdziewicz
Protokolant :	Katarzyna Noras

po rozpoznaniu w dniu 14 lutego 2018 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa J. C.

przeciwko J. M. (1)

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Częstochowie

z dnia 18 kwietnia 2017 r., sygn. akt I C 72/16

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1) zobowiązuje pozwanego J. M. (1) do zamieszczenia na pierwszej stronie najbliższego, po uprawomocnieniu się wyroku, wydania Gazety (...) przeprosin, opublikowanych pogrubioną czcionką, nie mniejszą niż w powołanych poniżej artykułach prasowych, o następującej treści:

„Przepraszam Pana J. C. – właściciela Przedsiębiorstwa Handlowo-Usługowego (...) w M. – za naruszenie jego dóbr osobistych w postaci dobrego imienia, czci i wizerunku rzetelnego i uczciwego przedsiębiorcy, w opublikowanych w Gazecie (...) artykułach pod tytułami „(...)” i „ (...)” oraz w reportażu telewizyjnym i programie „(...)” emitowanych w (...) K. w dniach (...) r. W artykułach tych i audycjach telewizyjnych podałem nieprawdziwe informacje jakoby firma (...) składowała odpady niebezpieczne bez wymaganego pozwolenia oraz dokonywała ich nielegalnej utylizacji,

J. M. (1).”

2) zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 15 000 (piętnaście tysięcy) złotych,

3) oddala powództwo w pozostałej części,

4) zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 11 926 (jedenaście tysięcy dziewięćset dwadzieścia sześć) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. zasądza od powoda na rzecz pozwanego 1 790 (tysiąc siedemset dziewięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Anna Bohdziewicz SSA Roman Sugier SSA Ewa Jastrzębska

Sygn. akt I ACa 858/17

UZASADNIENIE

Powód J. C. wnosił o zobowiązanie pozwanego J. M. (1)

– redaktora naczelnego Gazety (...) – do zamieszczenia na pierwszej stronie najbliższego, po uprawomocnieniu się wyroku, wydania Gazety (...) przeprosin opublikowanych pogrubioną czcionką nie mniejszą od użytej w poniżej powołanych artykułach prasowych, o następującej treści:

„Przepraszam Pana J. C. - właściciela PHU (...) - za naruszenie jego dóbr osobistych w postaci dobrego imienia, czci oraz wizerunku rzetelnego

i uczciwego przedsiębiorcy, w opublikowanych w Gazecie (...) artykułach pt. „(...)” i „(...)” oraz w reportażu telewizyjnym i programie

„(...)” emitowanych w (...) K. w dniach (...)

W artykułach i reportażach podałem nieprawdziwe i nierzetelne informacje jakoby firma PHU (...) zbierała odpady niezgodnie z wydanym jej pozwoleniem, gospodarowała nimi w sposób niezgodny z obowiązującymi w tym zakresie przepisami czy wyrzucała je lub wylewała poza posiadany teren tudzież zakopywała je na własnym terenie. W szczególności przepraszam za użycie w artykułach sformułowań wskazujących na popełnianie przez przedstawicieli firmy PHU (...) przestępstw lub udział w zorganizowanej działalności nieuczciwych firm czy grup przestępczych.”

Ponadto powód domagał się zasądzenia od pozwanego na jego rzecz zadośćuczynienia w kwocie 300.000 złotych oraz zwrotu kosztów procesu.

Pozwany wnosił o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów. Podniósł, że kwestionowane przez powoda wypowiedzi medialne nie naruszały dóbr osobistych powoda, gdyż polegały na prawdzie, nie nosiły cech bezprawności lub nie odnosiły się bezpośrednio do osoby powoda.

Wyrokiem z dnia 18 kwietnia 2017 r. Sąd Okręgowy w Częstochowie oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego 15.497 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny.

Powód J. C. prowadzi działalność gospodarczą pod firmą PHU (...) z siedzibą w M. od 16 stycznia 2009 roku. Siedziba firmy znajduje się przy ul. (...) w M.. Przedmiotem przeważającej działalności firmy jest zbieranie odpadów innych niż niebezpieczne.

Pozwany jest redaktorem naczelnym Gazety (...), (...), ukazującego się na terenie gmin: M., Ż., P., K., N., K., W., L. i J. (okoliczność bezsporna).

W dniu 16 maja 2012 roku Starostwo Powiatowe w M. wezwało powoda do zaniechania działań niezgodnych z zezwoleniem poprzez prowadzenie zbierania odpadów na działkach o numerach (...) oraz magazynowanie odpadów

na powyższych działkach, zobowiązując go do usunięcia odpadów zmagazynowanych poza terenem określonym w zezwoleniu i uprzątnięcia terenu po zmagazynowanych odpadach.

W dniu 22 października 2014 roku Starostwo Powiatowe w M. wezwało powoda do niezwłocznego zaniechania działań niezgodnych z wydanym zezwoleniem poprzez magazynowanie odpadów w sposób selektywny oraz zobowiązało powoda do usunięcia odpadów zmagazynowanych w sposób nieselektywny i uprzątnięcie terenu po zmagazynowanych odpadach.

W dniu 15 maja 2015 roku dokonano oględzin działalności zbierania odpadów w M. przy ul.(...), prowadzonej przez powoda.

W dniu 18 maja 2015 roku Starosta (...) wezwał powoda do niezwłocznego zaprzestania działań niezgodnych z treścią zezwolenia, zobowiązując go do usunięcia odpadów smoły zmagazynowanych poza terenem określonym w zezwoleniu z nieutwardzonego terenu części działek o numerach (...) i przekazania ich podmiotom posiadającym stosowne zezwolenia, usunięcia odpadów zmagazynowanych pod plandekami z nieutwardzonego terenu części działki o numerze (...) i przekazania ich podmiotom posiadającym stosowne zezwolenia, usunięcia warstwy zanieczyszczonego gruntu

z nieutwardzonych miejsc magazynowania odpadów i przekazania go podmiotom posiadającym stosowne zezwolenia, usunięcie nieselektywnie magazynowanych odpadów ze wszystkich działek i przekazania ich podmiotom posiadającym odpowiednie zezwolenia, oznaczenia kodami pojemników, w których magazynowane są odpady oraz miejsc magazynowania odpadów w sposób umożliwiający określenie rodzajów przechowywanych odpadów. Zalecenia te zostały przez powoda wykonane, co potwierdziły oględziny nieruchomości w dniu 18 czerwca 2015 roku.

W dniu 17 września 2015 roku na terenie firmy (...) doszło do wykroczenia wyczerpujące znamiona art. 191 ustawy o odpadach, polegającego na wypalaniu przewodów elektrycznych przez pracownika firmy (...).

W okresie 16-30 września 2015 roku na terenie firmy (...) Wydział Ochrony Środowiska i Rolnictwa Starostwa Powiatowego w M. przeprowadził kontrolę działalności firmy powoda. W wyniku kontroli stwierdzono nieprawidłowości w zakresie: nieprzestrzegania warunków posiadanej decyzji Starosty (...) z dnia 19 grudnia 2014 roku, to jest zezwolenia na zbieranie odpadów odnośnie sposobu magazynowania odpadów

- oleje odpadowe magazynowane były w pojemnikach, z których niektóre były rozszczelnione, nieprzestrzegania wymogów Rozporządzenia Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 4 sierpnia 2004 roku w sprawie szczegółowego sposobu postępowania z olejami odpadowymi (brak oznaczeń na pojemnikach, magazynowanie nieselektywne), nieprzestrzegania wymogów Rozporządzenia Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 25 października 2005 roku w sprawie szczegółowego sposobu postępowania z odpadami opakowaniowymi, nieuregulowania stanu prawnego w zakresie wprowadzania wód powierzchniowych ze środowiska, wynikającego z przepisów ustawy prawo wodne, przesłania sprawozdań o zebranych odpadach zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego do (...) po ustawowym terminie, przesłania do Marszałka Województwa (...) po terminie sprawozdań za lata 2012 - 2014 zawierających informacje o masie zebranych baterii przenośnych i zużytych akumulatorów przenośnych, nie ujęcia w wykazach do opłat z tytułu korzystania ze środowiska danych dotyczących wód opadowych lub roztopowych, ujętych

w otwarte lub zamknięte systemy kanalizacyjne, pochodzących z powierzchni zanieczyszczonych o trwałej nawierzchni. W dokumencie tym wskazano, iż wobec firmy (...) wszczęte zostaną postępowania administracyjne zmierzające do wymierzenia kar pieniężnych oraz wydane zostanie zarządzenie pokontrolne, zobowiązujące do usunięcia uchybień. Wskazano także, iż wobec powoda podczas kontroli zastosowane zostało postępowanie mandatowe.

Pismem z dnia 31 grudnia 2015 roku mieszkańcy dzielnicy M.

(...) zwrócili się do Burmistrza Miasta M. ze skargą na działalność firmy (...), skarżąc się na uciążliwy fetor, pochodzący z jej terenu oraz na wypływające z niej z wodami opadowymi nieczystości, które spowodowały skażenie pobliskiej łąki. znajdującej się przy ul. (...).

W dniu 18 grudnia 2015 roku Gazeta (...) w artykule pt. „(...)” poinformowała o zdarzeniu z dnia 13 grudnia 2015 roku, które miało miejsce w M. przy ul. (...), polegającym na wylaniu nieprawidłowo przewożonej substancji w postaci (...), co spowodowało uszkodzenie nawierzchni drogi oraz wydzielenie się siarkowodoru.

W dniu 4 stycznia 2016 roku z pismem do Redakcji Gazety (...) zwrócili się mieszkańcy dzielnicy M. - P.. W piśmie tym poinformowali o nielegalnym składowisku nieczystości. Wskazali na wydobywający się z tereny firmy (...) fetor, stanowiący uciążliwość dla mieszkańców, który skłonił ich do przyjrzenia się działalności tej firmy.

W wyniku obserwacji, jak wynika z treści pisma, mieszkańcy stwierdzili, iż na terenie firmy składowane są różnego rodzaju nieczystości, które wysypywane są bezpośrednio na grunt. Mieszkańcy wskazali, iż ich zdaniem taki sposób składowania odpadów skutkowało wydostaniem się zanieczyszczeń wraz z wodami opadowymi poza teren firmy (...) i zniszczenie pobliskiej łąki przy ul. (...). Wskazali, iż w pobliżu zanieczyszczeń przebiega wodociąg i obawiają się jego skażenia. Wyrazili także zaniepokojenie planowanym zwiększeniem zakresu działalności firmy powoda.

W dniu 8 stycznia 2016 roku w Gazecie (...) ukazał się artykuł napisany przez powoda, zatytułowany „(...)”. Na stronie pierwszej gazety w materiale prasowym o tym tytule autorstwa pozwanego wskazano, iż mieszkańcy dzielnicy M. martwią się, że ich okolica stała się dzikim składowiskiem odpadów. Z artykułu wynika, iż obawy mieszkańców związane są z działalnością firmy (...). W artykule wskazano, iż choć firma ma zgodę na zbieranie i transport odpadów innych niż niebezpieczne, to zdaniem mieszkańców zwozi na swój teren wszystkie odpady, które wysypywane są bezpośrednio z kontenerów na miękką, nieutwardzony grunt.

W dalszej części artykułu pozwany opisał zdarzenie polegające na rozszczelnieniu transportu (...) na ulicy (...) w M., w wyniku czego masa ta wylała się na jezdnię, powodując jej zanieczyszczenie i utrudnienia komunikacyjne. Wskazano, iż zebrana masa została wraz z zanieczyszczonym asfaltem tymczasowo przetransportowana na teren firmy powoda. W dalszej części artykułu - na stronie czwartej i piątej gazety - pozwany wskazywał, iż brak było ówczesnie danych dotyczących adresata transportu, gdyż kierowca ciężarówki nie posiadał żadnych dokumentów przewozowych.

Następnie

w artykule streszczona została treść listu mieszkańców okolic firmy powoda zaadresowanego do Gazety (...) oraz Burmistrza Miasta M.,

w którym mieszkańcy ci skarżyli się na uciążliwości związane z działalnością tej firmy w postaci nieprzyjemnego zapachu. W artykule zacytowane zostały fragmenty listu, z którego wynika, iż na skutek obserwacji terenu firmy powoda mieszkańcy okolicznych terenów stwierdzili na terenie firmy powoda obecność rozmaitych odpadów przemysłowych oraz nieposegregowanych śmieci, wysypywanych bezpośrednio na grunt. W artykule pozwany, a oparciu

o wykonane przez okolicznych mieszkańców zdjęcia wyraził zaniepokojenie składowaniem na terenie firmy powoda odpadów z logo K., wskazując, iż jest to firma produkująca farby i lakiery. Opisał również zdjęcia, na których widoczne są odpady składowane bezpośrednio na gruncie. W artykule wskazano, iż jesienią 2015 roku (...) Straż Miejska ukarała firmę powoda za nielegalne spalanie odpadów na terenie bazy mandatem w kwocie 500,00 zł, to jest

w maksymalnej kwocie. Następnie pozwany opisał obawy mieszkańców związane ze składowaniem odpadów w niewłaściwy sposób, co ich zdaniem, spowodowało zniszczenie flory i fauny na pobliskich łąkach przy ul. (...). W treści artykułu pozwany zastanawiał się, czy zanieczyszczenie to miało związek z działalnością firmy powoda. Pozwany w artykule przedstawił również stanowisko powoda, który odmówił udzielenia komentarza z przedmiotowej sprawie, podsumowując również działalność jego firmy, jako daleką od ideału. Wskazując na negatywne doświadczenia mieszkańców M. z firmami degradującymi środowisko pozwany wskazał na zaniepokojenie, jakie budzi sposób składowania odpadów

w firmie powoda, a także istniejące w okolicy tej firmy zniszczenia środowiska.

W dniu 11 stycznia 2016 roku w programie Aktualności (...) K. wyemitowany został reportaż dotyczący zanieczyszczenia środowiska

w M.. W programie tym dwukrotnie wypowiadał się pozwany. Pierwsza jego wypowiedź dotyczyła tego, iż ziemia w okolicy firmy powoda (bez wskazania jej nazwy) skażona została substancjami ropopochodnymi, druga wypowiedź

powoda dotyczyła magazynowania przez firmę powodą odpadów niebezpiecznych, przy czym pozwany wskazywał, jakoby powód na gromadzenie tego rodzaju odpadów nie posiadał zezwolenia.

W wydaniu Gazety (...) z dnia 15 stycznia 2016 roku pozwany zamieścił artykuł zatytułowany „(...) (...)”. Na wstępie artykułu na stronie pierwszej gazety pozwany przypomniał okoliczności dotyczące zanieczyszczenia jezdni odpadami, które wydostały się z rozszczelnionej ciężarówki. Pozwany wskazał, iż z uzyskanych od Policji wiadomości wynika, iż kierowca ciężarówki zeznał, iż odpady przewożone były do firmy powoda. Pozwany zaznaczył, iż Wydział Ochrony Środowiska i Rolnictwa Starostwa Powiatowego w M. potwierdził fakt, iż prowadzone od połowy 2015 roku kontrole wskazywały na liczne nieprawidłowości w sposobie działalności firmy powoda, głównie w sposobie składowania odpadów, które składowane były wprost na gruncie. W artykule wskazano, iż jak wynika z kontroli przeprowadzonej w firmie (...) w dniu 21 grudnia 2015 roku oraz dokumentacji fotograficznej sporządzonej przez okolicznych mieszkańców niewłaściwe składowanie odpadów w firmie powoda to norma. Pozwany wskazał w treści artykułu, iż firmie (...) grozi utrata pozwolenia na zbiórkę i składowanie odpadów oraz postępowanie karne jej właścicielom za naruszenie ustawy o odpadach. W dalszej części artykułu pozwany stwierdził, iż wypadek, w wyniku którego (...) wylała się na jezdnię przy ulicy (...) w M. uświadomił mieszkańcom, iż przez M. wożone są niebezpieczne odpady, które następnie są też nielegalnie zrzucane z M.. Pozwany streścił zarzuty, jakie przedstawione zostały kierowcy ciężarówki, z której nastąpił wyciek (...), a także potwierdził fakt przyznania się przez kierowcę do winy w zakresie zarzucanych mu czynów. W dalszej części artykułu, na stronie ósmej, pozwany opisał postępowanie organów ścigania, wskazując, iż obejmuje ono także wątek ewentualnego naruszenia przepisów prawnych w zakresie składowania i przechowywania tego typu odpadów przez adresata ładunku, to jest firmę powoda. Pozwany opisał okoliczności, wskazujące na próbę nielegalnego przewozu i utylizacji niebezpiecznych odpadów w postaci braku jakichkolwiek dokumentów dotyczących przewożonego ładunku oraz łańcuszka firmy pośredniczących w obrocie odpadami. Wskazał również, iż z zeznań kierowcy wynika, iż nie był to pierwszy transport tego typu odpadów do M.. Pozwany w części artykułu opatrzonej podtytułem „Gdzie są wcześniejsze transporty?” ponownie opisał zanieczyszczone substancjami ropopochodnymi rozlewisko, znajdujące się w pobliżu firmy powoda oraz skargi mieszkańców na działalność firmy powoda.

W artykule wskazano, iż zarzuty dotyczące nieprawidłowego składowania przez firmę (...) odpadów potwierdziły kontrole Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa Starostwa Powiatowego w M. oraz Wojewódzkiej Inspekcji Ochrony Środowiska. Pozwany, za Naczelnikiem Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa Starostwa Powiatowego w M., A. S., wskazał, iż firma powoda posiada zezwolenie na transport i składowanie surowców, w tym odpadów uznawanych za niebezpieczne na terenie swojej bazy z wyjątkiem określonych grup odpadów oraz wyniki kontroli przeprowadzonej w tej firmie w dniu 15 maja 2015 roku, w wyniku której stwierdzono, iż odpady przechowywane są w sposób nieprawidłowy - na nieutwardzonym gruncie, w związku z czym wyznaczono powodowi termin usunięcia tych odpadów i wymianę gruntu, na którym odpady były składowane oraz właściwą utylizację usuniętej warstwy ziemi, a także oznakowanie pojemników do dnia 8 sierpnia 2015 roku. Z cytowanej przez pozwanego wypowiedzi wynika, iż zalecenia zostały wykonane w ostatnim dniu terminu. W dalszej części artykułu pozwany wskazał jednak, iż kontrola z dnia 21 grudnia 2015 roku ponownie wykazała nieprawidłowości w przechowywaniu odpadów, które ponownie trafiały na nieutwardzony grunt oraz w nieoznakowanych pojemnikach. Pozwany wskazał, iż takie postępowanie powoda grozi jego firmie odebraniem pozwolenia na transport i przechowywanie odpadów, a także odpowiedzialnością kamą osobom odpowiedzialnym za nieprawidłowości. Pozwany przedstawił także działania kontrolne podjęte względem powoda i prowadzonej przez niego firmy oraz planowane działania. Pozwany zastanawiał się, stawiając pytanie: „gdzie są wylane wcześniejsze transporty trefnych odpadów?”, czy zanieczyszczenie substancjami ropopochodnymi w okolicy firmy powoda może mieć związek

z nieprawidłowym gospodarowaniem odpadami przez tę firmę, zwrócił także uwagę na konieczność zweryfikowania informacji okolicznych mieszkańców

o wykopach, w których mogły być gromadzone odpady. Na zakończenie artykułu pozwany zapowiedział dalsze zainteresowanie działalnością firmy powoda, wskazał również, iż nieprawidłowa gospodarka odpadami nie jest incydem, lecz związana jest ze zorganizowaną działalnością nieuczciwych firm, lub nawet grup przestępczych, które na gospodarce odpadami robią ogromne interesy. Jako przykład takich praktyk wskazał N., gdzie gospodarowaniem odpadami zajmują się podmioty o charakterze mafijnym.

W dniu 17 stycznia 2016 roku w (...) wyemitowany został program „(...)”, dotyczący między innymi działalności firmy powoda

(bez podania jego nazwy). W programie tym powtórzony został materiał nadany w dniu 11 stycznia 2016 roku w Aktualnościach (...), a następnie odbywała się rozmowa w studiu telewizyjnym, w której uczestniczył pozwany. Pozwany wskazał, iż firma powoda wielokrotnie nie przestrzegała warunków transportu i składowania odpadów, używając określenia „recydywa” dla nieprawidłowości w działalności firmy. Pozwany podkreślił, iż firma powoda posiada zezwolenie na składowanie niektórych kategorii odpadów niebezpiecznych, wskazując, iż nieprawdziwa w tym zakresie informacja

w materiale prasowym została sprostowana, wskazał jednakże na nieprawidłowości w przechowywaniu tego rodzaju odpadów. Powołując się na relacje mieszkańców wskazał, iż odpady tego typu miały być składowane bezpośrednio na gruncie lub zakopywane, podkreślając, iż brak jest na tę okoliczność bezpośrednich dowodów. Pozwany wskazał również na wagę poruszanego problemu, abstrahując od okoliczności konkretnej sprawy, podkreślił nieprawidłowości w utylizacji odpadów niebezpiecznych, wskazując na często przestępczy charakter tego typu działań.

Firma powoda (...) w M. posiada zezwolenie na transport i zbieranie odpadów, w tym odpadów niebezpiecznych, z wyłączeniem jedynie niektórych kategorii odpadów.

Przed opublikowaniem powyższych artykułów pozwany zwracał się do powoda o zajęcie stanowiska, jednak powód odmówił jakiegokolwiek komentarza, zasłaniając się tajemnicą przedsiębiorstwa.

Na stronie internetowej firmy (...) opublikowany był dokument zatytułowany „(...) Z opisu zamieszczonego w powyższym dokumencie wynika, jakoby firma (...) zajmowała się zbieraniem i transportem odpadów innych niż niebezpieczne.

Na terenie M. działa 20 firm, które posiadają zezwolenie na zbieranie odpadów.

W dniu 18 stycznia 2016 roku przedstawiciel firmy (...) Sp. z o.o. w C. zwrócił się do firmy powoda z prośbą o wyjaśnienie informacji

o nieprawidłowym gospodarowaniu odpadami oraz zapytaniem, czy powód nadal będzie odbierał odpady od firmy (...). W tym samym dniu do powoda zwrócił się przedstawiciel firmy (...) Sp. z o.o. w T. z prośbą

o informację, czy pozwolenie na zbieranie i transport odpadów niebezpiecznych dla firmy powoda jest nadal aktualne, w związku z niepokojem, jaki spowodował artykuł w Gazecie (...). W dniu 19 stycznia 2016 roku zaniepokojenie pojawiającymi się na temat firmy powoda informacjami w mediach wyraził przedstawiciel firmy PPUH (...) Sp. z o.o. w Z., prosząc o wyjaśnienie zaistniałej sytuacji oraz deklarację niezagrożonej współpracy ze strony powoda. Zaniepokojenie sytuacją wyrazili w dniu 19 stycznia 2016 roku też przedstawiciele (...) Sp. z o.o., Miejskiego Przedsiębiorstwa (...)

w (...) Sp. z o.o. oraz Browaru (...) z prośbą o deklarację dalszej współpracy ze strony powoda.

Pismem z dnia 19 stycznia 2016 roku pozwany odmówił powodowi opublikowania żądanego sprostowania, wskazując, iż jest ono nierzeczowe. Zaproponował on powodowi sprostowanie nieprawdziwej informacji o ukaraniu firmy (...) mandatem karnym za nielegalne spalanie odpadów na terenie bazy

i wskazanie, iż mandat nie został nałożony na firmę, lecz jej pracownika. Ponadto pozwany wskazał, iż nieprawdziwa informacja, jakoby firma powoda nie mogła odbierać materiałów niebezpiecznych została już sprostowana w artykule z dnia 15 stycznia 2016 roku pt. „Policja potwierdza: odpady jechały do M.”.

Pismem z dnia 19 stycznia 2016 roku, doręczonym pozwanemu w dniu 22 stycznia 2016 roku, powód wezwał pozwanego do zaprzestania naruszeń dóbr osobistych powoda, przeproszenia powoda oraz zapłaty na jego rzecz zadośćuczynienia w kwocie 300 000.00 zł.

Pismem z dnia 29 lutego 2016 roku wezwano powoda do niezwłocznego zaniechania działań niezgodnych z zezwoleniem poprzez zbieranie wyłącznie odpadów dopuszczonych przedmiotowym zezwoleniem oraz magazynowanie odpadów zgodnie z treścią decyzji zobowiązując go do niezwłocznego usunięcia odpadów folii zmagazynowanych poza terenem określonym w zezwoleniu, oznaczenia kodami pojemników w których magazynowane są odpady oraz miejsc magazynowania odpadów w sposób umożliwiający określenie poszczególnych odpadów, sporządzenia kart przekazania odpadów.

W dniu 15 kwietnia 2016 roku mieszkańcy dzielnicy M. ponownie zwrócili się do Burmistrza Miasta M. ze skargą na działalność firmy powoda, wskazując na powodowane przez nią uciążliwości i zanieczyszczenia środowiska.

W wyniku publikacji prasowych i programów telewizyjnych dotyczących firmy powoda pojawiły się po jego stronie trudności z realizowaniem umów z kontrahentami. Zmuszony był on do płacenia faktur pro forma, miał on trudności z realizowaniem płatności i zmuszony był do skorzystania z kredytu bankowego. Sposób postępowania firmy powoda podczas dostawy i rozmieszczania odpadów nie przebiegał w praktyce prawidłowo.

Mając na względzie powyższe ustalenia Sąd Okręgowy uznał, że powództwo nie jest zasadne.

Opublikowane przez pozwanego materiały prasowe i udzielone przez niego wypowiedzi telewizyjne stawiały powoda i prowadzone przez niego przedsiębiorstwo w negatywnym świetle i powodowały uszczerbek dla jego dóbr osobistych w postaci dobrego imienia, czci oraz wizerunku rzetelnego i uczciwego przedsiębiorcy. Zdaniem Sądu działanie pozwanego nie nosi jednak cech bezprawności.

W ocenie Sądu zamieszczenie w artykule Gazety (...) z dnia 8 stycznia 2016 r. pt. „(...)”, sformułowań „dziłkie składowisko odpadów” i „nielegalne składowisko” nie oznacza, że pozwany zarzucał powodowi nielegalne prowadzenie składowiska odpadów. Określenia te zostały zaczerpnięte z listu mieszkańców dzielnicy (...) skierowanego do redakcji, którzy obawiali się, że powód prowadzi nielegalne, „dziłkie” składowisko odpadów. Pozwany w tym artykule prasowym relacjonując obawy osób mieszkających w pobliżu składowiska odpadów nie utrzymywał, że ma ono nielegalny charakter. Ponadto powód indagowany przez pozwanego na ten temat odmówił jakiegokolwiek komentarza.

Także podana w tym artykule informacja o ukaraniu powoda mandatem karnym za spalanie odpadów na terenie jego firmy w przekonaniu Sądu Okręgowego nie nosi cech bezprawności. Bezsprzonym było bowiem, że jeden z pracowników powoda został ukarany mandatem za nielegalne opalanie przewodów elektrycznych na terenie firmy powoda.

Nieściskość, że mandat wymierzono pracownikowi, a nie powodowi nie narusza dóbr osobistych powoda. Powód ponosi bowiem odpowiedzialność za to co się dzieje na terenie jego firmy.

Także zarzucenie powodowi w materiale prasowym opublikowanym w Gazecie (...) z dnia 15 stycznia 2016 r. pt. „(...)”, „licznych nieprawidłowości” (...) w sprawie składowania odpadów” oraz, że „niewłaściwe składowanie odpadów to norma”, a w wypowiedzi pozwanego w programie telewizyjnym (...) K. z dnia 17 stycznia 2016 r. „(...)” użycie sformułowania, że tego rodzaju nieprawidłowości w działalności powoda to „recydywa,” nie były niedozwoloną krytyką.

Z poczynionych ustaleń wynika bowiem, że kontrole prowadzone na terenie składowiska prowadzonego przez powoda wykazały liczne nieprawidłowości w zakresie sposobu składowania odpadów, czego powód nie kwestionował i stosował się do zaleceń pokontrolnych.

Także za dopuszczalne Sąd uznał użycie sformułowanie, że „firmie grozi utrata pozwolenia na zbiórkę i składowanie odpadów oraz postępowanie karne jej właścicielom za naruszenie ustawy o odpadach”.

Zgodnie bowiem z art. 47 ust. 2 ustawy o odpadach z dnia 14 grudnia 2012 r., jeżeli posiadacz odpadów, mimo wezwania do niezwłocznego zaprzestania naruszeń i usunięcia nieprawidłowości działa niezgodnie z wydanym zezwoleniem, właściwy organ w drodze decyzji cofa to zezwolenie. Ustawa zawiera też szereg przepisów przewidujących sankcje karne za nieprawidłową gospodarkę odpadami.

Sąd nie dopatrył się też cech bezprawności w wyniku zarzucenia powodowi, we wspomnianym materiale prasowym, nielegalne zrzucanie czy wylanie odpadów niebezpiecznych na placu składowiska, a nawet że jest ono miejscem nielegalnej utylizacji odpadów. Poza sporem pozostał bowiem fakt, że adresatem ładunku (...), która wylała się z transportującego ją pojazdu w M. na ulicy (...) w dniu 11 grudnia 2015 r., była firma powoda. Policja stwierdziła zaś, że przewoźcy tę masę nie miał wymaganych dokumentów przewozowych. Jak zaś wspomniano wcześniej, w firmie powoda stwierdzono liczne nieprawidłowości co do sposobu składowania odpadów, a tym składowanie ich bezpośrednio na gruncie. Uzasadniony był więc zarzut pozwanego, że powód przyjmuje odpady i przechowuje je w sposób nieodpowiadający obowiązującym w tym zakresie normom prawnym, to jest nielegalnie. W artykule nie stwierdzono faktu nielegalnej utylizacji lecz wskazano, że nieprawidłowe przechowywanie odpadów przez „łańcuszek” firm może wskazywać na zamiar ich nielegalnej utylizacji.

Zwłaszcza, że nie był to pierwszy transport tego rodzaju odpadów niebezpiecznych do firmy powoda, a w bezpośrednim sąsiedztwie tej firmy doszło do skażenia terenu substancjami ropopochodnymi. W programach telewizyjnych o jakich mowa w pozwie nie padło stwierdzenie, że wypowiedzi pozwanego dotyczące nieprawidłowości w zakresie gospodarki odpadami dotyczą firmy powoda lecz, że chodzi o tego rodzaju nieprawidłowości na terenie M..

W M. jest 20 firm prowadzących działalność tego rodzaju.

Pozwany w programie telewizyjnym (...) K. z dnia 17 stycznia 2016 r. „(...)” nie zarzucał powodowi zakopywania odpadów na terenie jego firmy, a jedynie podał, że takie są podejrzenia mieszkańców okolicznych nieruchomości.

To, iż mieszkańcy artykułowali tego rodzaju obawy było bezsporne. Działania pozwanego w tym zakresie nie sposób uznać za nierzetelne.

Sąd nie znalazł podstaw do uznania, że pozwany przypisywał powodowi w artykule prasowym z dnia 15 stycznia 2016 r. oraz w programie telewizyjnym z dnia 17 stycznia 2016 r. działanie w zorganizowanej grupie przestępczej i porównał jego działalność do działalności grup o charakterze mafijnym. Wprawdzie w wypowiedziach tych padły sformułowania o działalności przestępczej, o jej zorganizowanym charakterze oraz o podobieństwie do działań mafii w zakresie gospodarowania odpadami, ale miało to miejsce w oderwaniu od działalności firmy powoda, a więc nie mogą one być traktowane jako naruszające jego dobra osobiste.

Podobnie jak podanie przez pozwanego w artykule w Gazecie (...) z dnia 8 stycznia 2016 r. i audycji telewizyjnej z dnia 11 stycznia 2016 r., że powód posiadał zezwolenie wyłącznie na zbieranie i przechowywanie odpadów innych niż niebezpieczne, a w rzeczywistości przechowywał również odpady niebezpieczne.

Była to informacja nieprawdziwa, ale pozwany sprostował ją

w artykule prasowym z dnia 16 stycznia 2016 r. opublikowanym w Gazecie (...) oraz w audycji telewizyjnej wyemitowanej 17 stycznia 2016 r.

Ponadto, w ocenie Sądu nie można pozwanemu przypisać, odnośnie publikacji co do zakresu działalności powoda, braku rzetelności dziennikarskiej.

Pozwany w tym przedmiocie opierał swe informacje na dokumencie sporządzonym na zlecenie powoda i złożonym w Urzędzie Miejskim w M., tj. na załączniku do wniosku o wydanie decyzji środowiskowej dla planowej inwestycji. W dokumencie tym określono, że inwestycja ma obejmować zbieranie i transport odpadów innych niż niebezpieczne. Nie sposób więc pozwanemu przypisać winy za podanie nieprawdziwej informacji co do zakresu działalności powoda zwłaszcza, że została ona później sprostowana.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że kwestionowane wypowiedzi pozwanego nie spowodowały uszczerbku w finansach firmy powoda, o czym świadczy dalszy jej rozwój.

Dlatego Sąd Okręgowy powództwo oddalił, wskazując jako podstawę prawną rozstrzygnięcia przepisy art. 3 k.c., 24 k.c., art. 448 k.c. a contrario i przepisy art. 98 § 1 k.p.c. w związku z art. 109 § 2 k.p.c. w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach.

Wyrok został zaskarżony apelacją przez powoda w części oddalającej powództwo o zobowiązanie pozwanego do opublikowania żądanych przeprosin, w części oddalającej żądanie zasądzenia na rzecz powoda zadośćuczynienia w kwocie 100.000 złotych oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Skarżący zarzucił naruszenie przez Sąd pierwszej instancji przepisów prawa materialnego tj. art. 24 §1 k.c. i art. 448 k.c. oraz art. 41 prawa prasowego, polegające na dokonaniu niewłaściwej wykładni tych przepisów przy ocenie bezprawności zachowania pozwanego, a w konsekwencji przyjęcie, że zachowanie pozwanego było zachowaniem w obronie uzasadnionego interesu publicznego, a tym samym nie było zachowaniem bezprawnym, podczas gdy okoliczności sprawy wskazują na przekroczenie przez pozwanego granicy dozwolonej krytyki.

Powołując się na powyższe powód wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

– zobowiązanie pozwanego do zamieszczenia na pierwszej stronie najbliższego, po uprawomocnieniu się wyroku, wydania Gazety (...) przeprosin opublikowanych pogrubioną czcionką, nie mniejszej od użytej w poniżej powołanych artykułach prasowych, o następującej treści: „

„Przepraszam Pana J. C. - właściciela PHU (...) - za naruszenie jego dóbr osobistych w postaci dobrego imienia, czci oraz wizerunku rzetelnego

i uczciwego przedsiębiorcy, w opublikowanych w Gazecie (...) artykułach pt. „(...)” i „(...)” oraz w reportażu telewizyjnym programie „(...)” emitowanych w (...) K. w dniach 11 i 17 stycznia 2016 r.

W artykułach tych i reportażach podałem nieprawdziwe i nierzetelne informacje jakoby firma PHU (...) zbierała odpady niezgodnie z wydanym jej pozwoleniem na zbieranie odpadów, wyrzucała je lub wylewała poza posiadany teren, tudzież zakopywała je na własnym terenie. W szczególności przepraszam za użycie w artykułach sformułowań wskazujących na popełnianie przez przedstawicieli firmy PHU (...) przestępstw lub udział w zorganizowanej działalności nieuczciwych firm czy grup przestępczych.”

Powód, po sprostowaniu wniosku apelacji w tym zakresie (pismo z dnia 12.10.2017 r., k. 403), wnosił nadto o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zadośćuczynienia w kwocie 100.000 złotych. Domagał się także zasądzenia od pozwanego kosztów procesu za obie instancje.

Jako ewentualny powód zgłosił wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Pozwany wnosił o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny w Katowicach zważył, co następuje:

Apelacja powoda jest zasadna częściowo.

Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji są bezsporne, gdyż żadna ze stron ich nie kwestionuje. W ocenie Sądu Apelacyjnego znajdują one potwierdzenie w zebranych materiale dowodowym i ze względu na ich prawidłowość Sąd odwoławczy traktuje je jako swoje własne.

Nie są one jednak kompletne w zakresie niezbędnym dla oceny zarzutów podniesionych w apelacji, o czym będzie mowa poniżej.

W ramach tzw. apelacji zupełnej obowiązującej w polskiej procedurze cywilnej, Sąd Apelacyjny ponownie rozpatrując merytorycznie spór, jest władny do ich uzupełnienia, oceniając podniesione zarzuty naruszenia prawa materialnego.

Przed dalszą częścią rozważań należy podkreślić, że kwestionowane przez powoda wypowiedzi pozwanego w publikacjach gazetowych i w ramach programów telewizyjnych pozostają w związku z bulwersującym mieszkańców M. zdarzeniem, jakie miało miejsce 11 grudnia 2015 r., kiedy to uległa rozszczelnieniu naczepa samochodu przewożącego do firmy powoda masę koksowniczą posiadającą tak niebezpieczne właściwości, że doprowadziło to do zniszczenia masy bitumicznej na znacznym odcinku ul. (...) w tym mieście. Kierowca wiozący ten ładunek do firmy powoda nie posiadał wymaganych dokumentów niezbędnych przy przewożeniu odpadów tego rodzaju. Wypowiedzi pozwanego miały też związek ze skargami mieszkańców nieruchomości w pobliżu składowiska prowadzonego przez powoda uskarżających się na jego uciążliwość, stwierdzone nieprawidłowości oraz na skażenie pobliskiego terenu.

Zagadnienie będące przedmiotem zainteresowania prasy dotyczyło więc poważnego problemu społecznego i rozważenia, czy mają miejsce nieprawidłowości uzasadniające krytykę działalności gospodarczej prowadzonej przez powoda.

Ze względu na ciężar gatunkowy zarzutów kierowanych przez mieszkańców dzielnicy (...) pod adresem powoda oraz zagrożeń związanych

z przyjmowaniem i ewentualną utylizacją odpadów niebezpiecznych, pozwany, jako dziennikarz będący autorem kwestionowanych artykułów opublikowanych w Gazecie (...) oraz wypowiadający się w ramach programów telewizyjnych, winien dochować szczególnej staranności dla ustalenia prawdziwości rozpowszechnianych informacji.

W ocenie Sądu Apelacyjnego pozwany wymogu tego nie dochował upubliczniając informację, że firma powoda nie posiada zezwolenia na składowanie odpadów niebezpiecznych i sugerując, że powód utylizuje te odpady nielegalnie.

Sąd Okręgowy oceniając zebrany materiał dowodowy uznał, że informacja o braku posiadania przez powoda zezwolenia na składowanie odpadów niebezpiecznych była nieprawdziwa, ale przyjął, że mimo to pozwany nie dopuścił się w stosunku do powoda działań o charakterze bezprawnym.

O braku bezprawności w ocenie Sądu Okręgowego miało świadczyć to, że powód nie chciał komentować zarzutów pozwanego w tym zakresie, nie zaakceptował propozycji sprostowania co do zakresu działalności, a pozwany czerpał swą wiedzę na ten temat z dokumentu dostępnego w Urzędzie Miejskim w M., stanowiącego załącznik do zezwolenia na prowadzenie składowiska. Ponadto w późniejszej publikacji sprostował nieprawdziwą informację na temat zakresu uprawnień powoda co do składowania odpadów niebezpiecznych.

Zebrany materiał dowodowy daje podstawy do uznania, że stan faktyczny przedstawiał się nieco inaczej.

W pierwszej z publikacji prasowych pozwany jednoznacznie stwierdził, że do firmy powoda zmierzał ładunek odpadów niebezpiecznych mimo, że nie ma on zezwolenia na przyjmowanie i składowanie odpadów tego rodzaju. W powiązaniu

z nieprawidłowościami związanymi z transportem tego rodzaju, mającymi miejsce 11 grudnia 2015 r., informacja tego rodzaju miała jednoznacznie pejoratywne odniesienie do osoby powoda jako prowadzącego składowisko odpadów mających tak negatywny wpływ na środowisko i życie mieszkańców M.. Mimo prowadzonych między stronami rozmów przedsądowych co do ewentualnego sprostowania nieprawdziwej informacji co do zakresu uprawnień powoda, pozwany nie opublikował sprostowania informującego, że wcześniejsza publikacja na ten temat nie była prawdziwa lecz zacytował wypowiedź urzędnika miejskiego informującego, że powód zezwolenie na składowanie odpadów niebezpiecznych posiada.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie spełniało to wymogu usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych w rozumieniu przepisu art. 24 k.c. Dla przeciętnego czytelnika Gazety (...) sytuacja wyglądała w ten sposób, że w jednym wydaniu gazety autor publikacji podał, że powód nie posiada zezwolenia na składowanie odpadów niebezpiecznych, a mimo to przyjmuje je na składowisko,

a w kolejnym wydaniu gazety podano, że zezwolenie takie posiada. Podobnie sytuacja przedstawiała się w programach telewizyjnych (...) K.,

w których zarówno w dniu 11 stycznia 2016 r., jak i w dniu 17 stycznia 2016 r.

w części retrospektywnej wyemitowano wypowiedź pozwanego, że powód nie posiada zezwolenia na składowanie odpadów niebezpiecznych, mimo to przyjmuje je na składowisko, przy jednoczesnym stwierdzeniu pozwanego w ramach programu wyemitowanego w dniu 11 stycznia 2016 r., że zezwolenie takie posiada, co miało być rzekomo przedmiotem sprostowania pozwanego.

Mając na względzie powyższe, oraz okoliczność, że nie wszyscy czytelnicy Gazety (...) oraz telewidzowie oglądający program regionalny (...) śledzą na bieżąco doniesienia prasowe i telewizyjne, należało uznać, że przynajmniej część z nich uzyskała na skutek działań pozwanego nieprawdziwą informację, że powód przyjmuje na terenie swego składowiska odpady niebezpieczne na co nie posiada wymaganego zezwolenia. W kontekście zdarzenia, jakie miało miejsce

w M. w dniu 11 grudnia 2015 r. informacja ta niewątpliwie naruszała dobra osobiste powoda jako przedsiębiorcy prowadzącego działalność w zakresie gospodarowania odpadami.

Bezprawności pozwanego w tym zakresie nie uchyła sposób gromadzenia niekorzystnych dla powoda informacji na temat zakresu prowadzonej przez niego działalności gospodarczej. Pozwany nieprawdziwe dane na ten temat oparł na dostępnych dokumentach dotyczących pisemnego wniosku o zezwolenie na prowadzenie składowiska odpadów nie ustalając, czy aktualne zezwolenie, jakim dysponował powód nie daje mu podstaw do składowania także odpadów niebezpiecznych.

Wypowiedzi pozwanego sprowadzające się do stwierdzenia, że powód prowadzi działalność bez wymaganego pozwolenia nie mogą być konwalidowane tym, że kilkakrotnie stwierdzono naruszenie warunków udzielonego zezwolenia. To, iż organy kontrolne stwierdziły naruszenie przepisów składowania odpadów np. przez składowanie ich na nieutwardzonym gruncie składowiska, w niewłaściwych pojemnikach lub bez stosownego ich oznaczenia nie oznacza, że powód prowadził składowisko nielegalnie. Zwłaszcza, że aprobował wyniki kontroli i podejmował działania zmierzające do usunięcia stwierdzonych nieprawidłowości.

Podobnie należy ocenić zarzut podniesiony w artykułach prasowych jakoby powód dokonywał nielegalnej utylizacji odpadów przez ich spalanie lub zakopywanie na terenie składowiska.

Sugestia taka niewątpliwie wynika z treści kwestionowanych publikacji prasowych, niezależnie od cytowanych wypowiedzi mieszkańców sąsiednich nieruchomości. Zebrane dowody nie dają podstaw do uznania je za wiarygodne. Powód wyjaśnił, że wykopy były wykonywane w związku z planowanym przez niego sposobem gromadzenia odpadów w specjalnych silosach. Nie przesądzając

o prawdziwości tych twierdzeń nie sposób uznać, że prawdziwe były twierdzenia pozwanego, że powód może utylizować odpady przez ich zakopywanie na terenie swego składowiska.

Podobnie jak podanie, że spala odpady na terenie firmy. Bezspornym było bowiem, że mandat karny za opalanie kabli elektrycznych wymierzono pracownikowi powoda, a nie jemu samemu. Brak podstaw do uznania, że powód akceptował nielegalną praktykę tego rodzaju i że pozyskiwanie metalu w ten sposób przez jedną z zatrudnionych przez niego osób może być traktowane jako nielegalne spalanie odpadów przez firmę powoda. Powód nie ponosi bowiem absolutnej odpowiedzialności za to, co dzieje się na terenie jego firmy. Twierdzenie więc, że na terenie firmy powoda ma miejsce niedozwolone spalanie odpadów nastąpiło z przekroczeniem dozwolonej krytyki prasowej i ma charakter bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda jako przedsiębiorcy. Krytyka prasowa nie odnosiła się bowiem do tego, że powód nie kontroluje tego, co dzieje się na terenie jego firmy lecz, że jego firma dopuszcza się niedozwolonego spalania odpadów.

Mając to na względzie Sąd Apelacyjny uznał, że roszczenie powoda w części dotyczącej żądania przeprosin za stwierdzenie w artykułach prasowych i audycjach telewizyjnych, iż pozwany podał nieprawdziwe informacje, że firma (...) składowała niebezpieczne odpady bez wymaganego pozwolenia oraz dokonywała ich nielegalnej utylizacji zasługiwało na uwzględnienie. Zarzut naruszenia przepisu art. 24 k.c. w tym zakresie jest nie do odparcia.

Dalej idące żądanie w zakresie przeprosin nie zasługiwało na uwzględnienie.

Nie są zasadne zarzuty apelacji jakoby pozwany w kwestionowanych wypowiedziach prasowych i telewizyjnych podał nieprawdziwe i nierzetelne informacje jakoby PHU (...) zbierała odpady niezgodnie z wydanym pozwoleniem oraz wyrzucała je lub wylewała poza posiadany terenem.

Zebrane w sprawie dowody dają podstawę do uznania, że firma powoda wielokrotnie naruszała warunki pozwolenia na składowanie odpadów, czyniąc to niezgodnie z wymogami przepisów obowiązujących w tym zakresie oraz warunkami zezwolenia. Ustalenia Sądu Okręgowego dotyczące wyników poszczególnych kontroli sposobu prowadzenia składowiska przez powoda oraz zaleceń pokontrolnych dawały podstawy do krytyki prasowej co do tego, że miały miejsce uchybienia co do składowania odpadów zgodnie z wymogami wynikającymi z przepisów prawa.

Wprawdzie stwierdzenia zawarte w kwestionowanych publikacjach prasowych jakoby powodowi groziły utrata zezwolenia na prowadzenia składowiska,

a nawet odpowiedzialność karna należy uznać za zbyt daleko idące, gdyż stosował się on do zaleceń organów kontrolnych, to jednak zarzut naruszenia warunków pozwolenia należy uznać za zasadny. Nie można uwzględnić żądania apelacji

w zakresie zarzutu wyrzucania lub wylewania odpadów poza terenem posiadanego terenu, gdyż pozwany w kwestionowanych wypowiedziach zarzutu takiego powodowi nie postawił. Nie jest też zasadne żądanie przeprosin za przypisanie powodowi działania w ramach zorganizowanej działalności przestępczej o charakterze mafijnym. Zarówno w artykułach prasowych, jak

i w swych wystąpieniach telewizyjnych pozwany wypowiadał się w ten sposób, że nie odnosiło się to do działalności firmy powoda lecz do określonego rodzaju zdarzeń. W artykułach opublikowanych w Gazecie (...) pozwany wskazywał na kontekst sytuacyjny wynikający z tego, że na terenie M. już wcześniej miały miejsce patologiczne sytuacje związane z niedozwolonym składowaniem odpadów oraz, że naruszono obowiązujące przepisy dotyczące warunków transportu odpadów do firmy powoda i to w sposób uniemożliwiający ostateczne ustalenie nadawcy tych niebezpiecznych ładunków.

Także w audycjach telewizyjnych pozwany zastrzegł, że jego krytyczne wypowiedzi dotyczące przestępczego charakteru składowania odpadów na terenie M. nie odnoszą się do firmy powoda, o której była mowa wcześniej bez bliższego określenia danych identyfikacyjnych powoda.

Dlatego Sąd Apelacyjny dalej idące żądanie w zakresie przeprosin oddalił jako pozbawione uzasadnionych podstaw.

Mając powyższe na względzie Sąd odwoławczy uznał, że roszczenie powoda

w zakresie żądanego zadośćuczynienia należy uznać za zasługujące na uwzględnienie co do zasady, ale rażąco wygórowane.

Pozwanego winna dotknąć represja za rozpowszechnianie lub zgodę na rozpowszechnienie jego nieprawdziwych informacji na temat tego, że powód nie posiada pozwolenia na składowanie odpadów niebezpiecznych oraz, że utylizuje te odpady na terenie swojej firmy. Informacje te rozpowszechnianie publicznie naruszały dobra osobiste powoda, a pozwany nie wykazał skutecznie braku bezprawności ich rozpowszechniania. Zdaniem Sądu Apelacyjnego dla pozwanego, jako autora tych wypowiedzi dostateczną sankcją, oprócz przeprosin w uwzględnionym zakresie, będzie zapłata kwoty 15.000 złotych. Zwłaszcza, że roszczenie nie jest skierowane przeciwko wydawcy Gazety (...) czerpiącego korzyści majątkowe z jej publikowania lecz przeciwko osobie fizycznej, autora kwestionowanych wypowiedzi, a zarazem jej redaktora naczelnego.

W realiach społeczno – gospodarczych naszego kraju nawet zadośćuczynienie w kwocie 100.000 złotych, o jakim mowa we wnioskach apelacji, byłoby sankcją majątkową zagrażającą krytyce prasowej, która w przypadku firmy powoda przynajmniej częściowo była uzasadniona.

Kwota 15.000 złotych w ocenie Sądu Apelacyjnego jest zadośćuczynieniem adekwatnym do działania pozwanego noszącego znamiona bezprawności, a jednocześnie nie spowoduje nieuzasadnionego wzbogacenia powoda. Z drugiej strony wielkość zażądaney kwoty jest na tyle istotna, że skutkuje dolegliwością dla autora bezprawnych wypowiedzi i powinna spełniać funkcję prewencyjną przed nierzetelną krytyką prasową w przyszłości.

Mając to na względzie Sąd Apelacyjny na mocy art. 386 § 1 i art. 385 k.p.c. orzekła jak w sentencji.

O kosztach orzeczono na mocy art. 100 k.p.c.

Koszty powoda w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji to 600 złotych z tytułu opłaty od żądania z tytułu ochrony dóbr osobistych i 15.000 złotych opłaty od zgłoszonego żądania o zapłatę zadośćuczynienia. Ponadto 14.417 złotych z tytułu kosztów zastępstwa procesowego od roszczenia o zapłatę i 1.080 złotych za zastępstwo od roszczenia o ochronę dóbr osobistych.

W ocenie Sądu Apelacyjnego powództwo o ochronę dóbr osobistych (żądaných przeprosin) zostało uwzględnione w połowie (1080+600x50%), co uzasadnia roszczenie o zwrot kosztów procesu z tego tytułu co do 840 złotych. Roszczenie

o zapłatę uwzględniono w 5 % (14.417+15.000 x5%), co pozwala uwzględnić roszczenie powoda z tego tytułu co do 1470. Łącznie 2310 złotych (840 zł+ 1470zł). Pozwany poniósł koszty zastępstwa odnośnie roszczenia niemajątkowego w kwocie 1080 złotych i odnośnie roszczenia o zapłatę w kwocie 14.417 złotych. Roszczenie niemajątkowe uwzględniono w 50 %, co daje prawo do zwrotu 540 złotych, a roszczenie majątkowe oddalono w 95 %, co pozwala żądać zwrotu 13.696 złotych, łącznie 14.236 złotych. Po skompensowaniu z roszczeniem powoda w kwocie 2310 złotych daje to kwotę 11.926 złotych, którą zasądzono od powoda na rzecz pozwanego tytułem zwrotu kosztów procesu za pierwszą instancję.

W postępowaniu apelacyjnym powód opłacił 600 złotych opłaty należnej od roszczenia niemajątkowego i 5000 złotych od zgłoszonego roszczenia o zapłatę.

Koszty pełnomocnika to 5417 złotych należne nowemu pełnomocnikowi od roszczenia o zapłatę oraz 720 złotych od zastępstwa odnośnie roszczenia niemajątkowego. Roszczenie majątkowe zostało uwzględnione w 15 % (tj.5000 +5417x15%=1562 zł). Roszczenie niemajątkowe w 50 % (tj. 720 zł x50%=360 zł). Oznacza to, że powodowi służy roszczenie o zwrot 1922 złote tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego. Pełnomocnikowi pozwanego służy wynagrodzenie za zastępstwo w drugiej instancji w kwocie 4050 złotych za roszczenie majątkowe, co przy oddaleniu powództwa z tego tytułu w 85 %, co daje

3442 złote oraz połowa wynagrodzenia z tytułu zastępstwa procesowego co do roszczenia niemajątkowego (540 zł x 50%= 270 zł). Razem 3712 złotych. Po wzajemnych skompensowaniu daje to kwotę 1790 złotych na rzecz pozwanego z tytułu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym (3713 zł – 1922 zł=1790zł).

SSA Anna Bohdziewicz SSA Roman Sugier SSA Ewa Jastrzębska